



POLICEALNE STUDIUM ANIMATORÓW KULTURY „SKiBA” WE WROCŁAWIU

ul. J. U. Niemcewicza 2, 50-238 Wrocław, tel.: +48 71 322 20 68

e-mail: skiba@skiba.edu.pl www.gov.pl/skibawroclaw NIP: 898 22 43 983 REGON: 368226555

Wrocław, 15 marca 2023 r.

Szanowny Pan Prof. dr hab. Piotr Gliński
Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Krakowskie Przedmieście 15
00-071 Warszawa

Szanowny Panie Ministrze,

zwracam się do Pana z prośbą o pomoc, w imieniu swoim oraz Rady Pedagogicznej Policealnego Studium Animatorów Kultury „SKiBA” we Wrocławiu, która mnie do tego zobligowała. Zagrożone jest bowiem istnienie szkoły: możliwość dalszego kształcenia naszych słuchaczy, zasilających instytucje kultury, oraz byt pracującego tu zespołu. W czasach rosnącej niepewności, tak w edukacji w ogóle jak i na rynku pracy, wszelkie decyzje tego typu powinny być szczególnie przemyślane, tymczasem ja i pracownicy Studium nie mamy nawet pewności, że wie Pan o próbie szybkiej i na razie chaotycznej likwidacji Szkoły powołanej właśnie decyzją Pana Ministra (zarządzenie MKiDN z dnia 12 lipca 2017 roku).

W czwartek 2 marca tego roku otrzymałem pismo drogą e-mailową (choć Studium nie prowadzi obiegu spraw w formie elektronicznej, umieszczam je jako załącznik nr 1 do tego listu) od Dyrektora Centrum Edukacji Artystycznej, Pana Zdzisława Bujanowskiego, w sprawie, jak to zostało określone „decyzji o wstrzymaniu naboru”, co w praktyce oznaczałoby zatrzymanie pracy szkoły. Gdyby tak miało się stać, byłaby to decyzja dramatyczna. W piśmie tym, a właściwie nie piśmie a e-mailu, Pan Dyrektor powołuje się głównie na argumenty dotyczące rzekomego spadku zainteresowania (do czego szczegółowo odniosę się w dalszej części listu) oraz, co może jeszcze ważniejsze z punktu widzenia legalności takich decyzji, nie przywołuje żadnej podstawy prawnej (co także dalej uszczegółowię).

Jako osobie odpowiedzialnej tak za proces nauczania jak i za zgodność z prawem wszystkich działań Studium oczekiwałem poważnego odniesienia się do kwestii, od których zależy istnienie popularnej we Wrocławiu szkoły artystycznej i egzystencja pracujących tam osób. Dlatego natychmiast poprosiłem o spotkanie w Ministerstwie, do którego doszło w ubiegłą środę, czyli 8 marca. Wzięli w nim udział Pan Dyrektor Jarosław Wartak z Departamentu Szkolnictwa Artystycznego (który wyszedł jednak po 20 minutach), Pani Wicedyrektor Agnieszka Hejduk-Domańska z Departamentu Szkolnictwa Artystycznego, Pan Adam Wiśniewski z Departamentu Szkolnictwa Artystycznego i Pan Dyrektor Zdzisław Bujanowski z Centrum Edukacji Artystycznej. Ze strony Studium, poza mną, były także Z-ca Dyrektora Dorota Szczeńsiak i Ewa Kramarczyk, odpowiedzialna za współpracę z instytucjami kultury. Rozmowa trwała ponad dwie godziny i padły w niej ze strony przedstawicieli Ministerstwa wyłącznie ogólne dane oraz stwierdzenia wzajemnie sobie przeczące (jak to na przykład, że dąży się generalnie do likwidacji szkół policealnych w Polsce, lecz zaraz potem, że zachowa się inne takie szkoły, a likwidowane ma być tylko nasze Studium). Sprzeczności było znacznie więcej, wróć do nich w dalszej części listu. Nie przedstawiono nam ani konkretnych danych, ani pomysłu, co miałyby zrobić



się ze Studium, gdyby zostało rozwiązane. Pismo z Centrum Edukacji Artystycznej zawierało dwa akapity i żadnej wiarygodnej argumentacji, rozmowa nie wyłoniła literalnie żadnych konkretnych rozwiązań. Uzyskaliśmy deklarację, że uczestnicy spotkania ze strony Ministerstwa 14 marca „pochyła się jeszcze raz nad sprawą Studium” i poinformują mnie niezwłocznie o dalszych jego losach. Niestety do dziś nie otrzymałem, żadnej informacji. Jak, jako dyrektor instytucji edukacyjnej, mam się do tego odnieść?

Dla ukonkretnienia tej niejasnej sytuacji dalej przywołam między innymi stan faktyczny Studium, którym kieruję, jak się zdawało, przy pełnej Pana Dyrektora Bujanowskiego akceptacji i poparciu (14 października 2022 roku otrzymałem od Dyrektora CEA nagrodę „za szczególny wkład w rozwój edukacji artystycznej w Polsce” oraz Pani Wicedyrektor Departamentu Edukacji Artystycznej Agnieszki Hejduk-Domańskiej, która w piśmie z dnia 6 grudnia 2022 roku przesyła „gratulacje i wyrazy uznania” informując mnie „o uzyskaniu wyróżniającej oceny pracy”). Spróbuję też odnieść się zarówno do tej rozmowy jak i e-maila w czterech zakresach: charakter szkoły i jej miejsce w systemie edukacji, rzekomy spadek naboru, sytuacja finansowa Studium, kwestie prawne. Potem podsumuję te sprawy.

Charakter szkoły i jej miejsce w systemie edukacji

Przy powszechnym nawoływaniu do kształcenia praktycznego i rozwijania umiejętności miękkich właśnie nasze szkoła (i zaledwie dwie jej podobne w Polsce) jest odpowiedzią na narastający problem społeczny i edukacyjny. Studium wypełnia lukę, której nie mogą wypełnić ani szkoły wyższe artystyczne, ani tym bardziej, uniwersytety, jedne i drugie są bowiem niedostosowane do poziomu osób bez matury, dla których jest ono alternatywą i możliwością kontynuacji nauki, czyli utrzymywania młodych ludzi w aktywności i przygotowanie do pracy zawodowej.

Szkoły artystyczne eliminują na wejściu rzesze osób bez wyjątkowych talentów, system akademicki kładzie w rzeczywistości nacisk wyłącznie na teorię. Nasza szkoła zaspokaja ogromną potrzebę tak rozwoju artystycznego jak i intelektualnego osób o innej formacji czy możliwościach. Jest dostępna nie tylko dla geniuszy. Poza niewieloma innymi tego typu szkołami nie ma w Polsce takiej oferty. Przygotowujemy wielu młodych ludzi do podjęcia studiów w uczelniach artystycznych i do pracy w instytucjach kultury. Dopytują one o naszych absolwentów szukając pracowników. Nie znam szkół czy uczelni mogących to robić podobnie do nas.

Podczas spotkania w Warszawie wracał argument Pana Dyrektora Bujanowskiego, że oferta podobnych do nas szkół we Wrocławiu jest ogromna. Jest dokładnie przeciwnie: nie ma w mieście ani województwie żadnej szkoły o nawet zbliżonym charakterze, do której w braku Studium mogliby aspirować nasi słuchacze.

Profil naszego absolwenta jest całkowicie unikalny w skali polskiej i likwidacja Studium stworzyłoby nienaprawialną wyrwę w rynku pracy. Powracający w rozmowie argument o „nieprzydatności na rynku pracy osób bez matur” jest nieprawdziwy, raz dlatego, że w praktyce znakomita większość naszych słuchaczy ją ma, dwa dlatego, że w wielu zawodach (na przykład w zawodzie bibliotekarza) najnowsze regulacje prawne zniosły ten wymóg. Co więcej, w rozmowach z instytucjami kultury, z którymi jesteśmy w stałym, żywym kontakcie, i które zatrudniają naszych absolwentów, wraca opinia, że liczą się kompetencje i umiejętności, które w Studium dajemy.



Ponadto wiele wyższych szkół jest elitarnych, na wiele prywatnych z powodu czesnego nie stać przeciętnego młodego człowieka, to my zabezpieczamy wypełnianie artykułu 70. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej o „prawie do nauki”, a szczególnie jej paragraf 4, który przywołam: „Władze publiczne zapewniają obywatelom powszechny i równy dostęp do wykształcenia. W tym celu tworzą i wspierają systemy indywidualnej pomocy finansowej i organizacyjnej dla uczniów i studentów. Warunki udzielania pomocy określa ustawa”. Uczymy i wspieramy w rozwoju, Panie Ministrze, dzieci z rodzin skromnie żyjących, i choć Studium z racji warunków finansowania nie może wspierać ekonomicznie słuchaczy, może jednak świadczyć poszukiwane usługi edukacyjne bez czesnego. Co też czynimy.

Dzieje się tak między innymi dlatego, że zatrudniamy, nie bez wysiłku (znacznie ograniczają to przepisy), osoby łączące rzeczywiste a nie deklaratywne przygotowanie praktyczne, dydaktyczne i teoretyczne w konkretnych dziedzinach (teatr, taniec, film, czytelnictwo, arteterapia, fotografia). Doprawdy trudno znaleźć, także na wyższych uczelniach artystycznych, osoby o tak rozległych i unikalnych kwalifikacjach.

Studium spełnia założenia ustawy o zawodach pomocowych w Centrach Aktywności Lokalnych (CAL-ach), nawiązaliśmy współpracę z tymi instytucjami, odbywają się tam praktyki zawodowe i dyplomy, słuchacze prowadzą w nich zajęcia artystyczne. Są one naturalnymi miejscami pracy przyszłych animatorów kultury. To my, na prośbę tych instytucji, a jest ich kilkadziesiąt, oferujemy im kreatywne działania naszych słuchaczy.

Rzekomy spadek naboru

Pan Dyrektor Bujanowski pisze o spadku naboru. Zwracam uwagę, że tendencja ta dotyczy wszystkich szkół artystycznych za wyjątkiem akademii teatralnych, i była związana ze znanym nie tylko w Ministerstwie zjawiskiem niżu demograficznego (dotyczy to całej polskiej edukacji) oraz z pandemią (powodowała ona także brak możliwości prowadzenia promocji i wymuszała na nas rekrutację online szkoły nie posiadającej środków na kosztowny marketing w sieci). W tym czasie nauczanie zdalne przedmiotów praktycznych nie spełniało oczekiwań słuchaczy, ale to samo dotyczy także innych szkół. Są na pewno znane Panu Ministrowi i Autorowi pisma wnioski i dane płynące z tego faktu i obejmujące całą populację uczniów i nauczycieli, studentów i wykładowców. Dyskutowano to i analizowano w gabinetach ministerialnych, pracowniach naukowych i mediach. W najmniejszym stopniu nie jest to jedynie właściwość Studium we Wrocławiu. Tak nasi słuchacze jak i studenci Akademii Teatralnej we Wrocławiu uważali, że nauka tańca czy śpiewu oraz wielu podobnych umiejętności w formule online, pozbawiona ważnego elementu jakim jest kontakt z drugim człowiekiem, ma mało wspólnego z rzeczywistością.

Rezygnacje z dalszego kształcenia, bo faktem jest, że mają one też miejsce, spowodowane są w ostatnich latach najczęściej przyczynami osobistymi, związanymi z trudną sytuacją bytową i materialną słuchaczy. Kolejną przyczyną, znów dotyczącą edukacji w ogóle, są kłopoty zdrowotne uczniów związane z ich słabą kondycją psychofizyczną wywołaną pandemią, wojną, niejednokrotnie



trudną sytuacją rodzinną. Od kilku lat podobne zjawiska zgłaszane były podczas spotkań z kierownikami sekcji szkół artystycznych, między innymi organizowanymi przez wizytatorów. Jest to problem szerszy i nie dotyczy wyłącznie Polski. Według globalnego badania Ipsos cztery na dziesięć osób na świecie w 29 badanych krajach uważa, że pogorszenie zdrowia psychicznego i samopoczucia dzieci i młodzieży będzie długotrwałym skutkiem pandemii. To tę grupę wiekową uznaje się w badaniach za największą z przegranych ostatnich lat.

Tu, czyli w Studium, czują się stabilnie ci, dla których nie ma miejsca w innych formułach edukacji, także dlatego, że wbrew temu, co utrzymuje Pan Dyrektor Bujanowski („pomimo niezwykle rozbudowanej i dalej poszerzanej oferty edukacyjnej”), oferta nasza jest stabilna i była rozbudowywana i poszerzona tylko raz, kiedy to zamiast Animatora Działań Pantomimicznych został wprowadzony zawód Animator Fotografii. Reagujemy na zmianę rynku i jego potrzeb. Wszystkie te zmiany obciążają podatnika kosztami w zakresie, które zostały ustalone w momencie powołania szkoły (wbrew zarzutom o rosnących wydatkach), powiększonymi jedynie o wzrost kosztów wynagrodzeń. Ilość etatów (ich liczba to nie liczba nauczycieli) utrzymuje się w Studium na tym samym poziomie od 2017 roku.

Naturalnym zjawiskiem w kształceniu ponadpodstawowym jest różnica między uczniami rozpoczynającymi naukę a kończącymi szkołę i broniącymi dyplomu. Według danych statystycznych (BUZA) od 2012/13, czyli na przestrzeni 10 lat, procentowy wskaźnik rozpoczynających naukę do osób kończących Studium utrzymuje się na podobnym poziomie między 65%–75% nie jest więc to zjawisko ostatnich 6 lat i nie jest to bynajmniej trend spadkowy, w roku 2014/15 – było to nawet 56%. Dane z bieżącego roku szkolnego wskazują wyraźny wzrost przyszłych absolwentów i spadek osób rezygnujących z nauki (załączam odpowiedni dokument- załącznik nr 2).

Dane statystyczne z ostatnich 5 lat, na które się powołujemy (także w dostarczanych do CEA corocznie sprawozdaniach) są wynikiem rzetelnego prowadzenia ewidencji słuchaczy w oparciu o System Informacji Oświatowej i dziennik elektroniczny Librus – uniemożliwiające wpisywanie/rejestrowanie uczniów na kilka kierunków oraz zaliczanie semestrów w terminach innych niż obowiązujące w Wewnętrzny Szkolnym Systemie Oceniania. A zgodności z procedurami i legalności działań przestrzegamy, także dlatego, że czujemy się wobec słuchaczy zobowiązani do dawania przykładu w sferze dobrych praktyk zawodowych.

Słuchacze, którzy rozpoczynają IV semestr najczęściej w 100% realizują dyplomy.

Podczas spotkania w Ministerstwie prosiliśmy o przedstawienie sytuacji naszej szkoły na tle danych statystycznych z innych szkół policealnych, jednak nie uczyniono tego.

Sytuacja finansowa Studium

Na uwagę Pana Dyrektora Bujanowskiego na temat kosztów utrzymania odpowiedź brzmi: finansowanie naszej szkoły jest od lat na podobnym poziomie, co wciąż jednak umożliwia nam, przy właściwym gospodarowaniu środkami, dokonywanie remontów i rozwijanie bazy sprzętów potrzebnych w edukacji.

Ustawy, na których podstawie funkcjonuje Studium, czynią w Polsce edukację bezpłatną i przenoszą jej koszty na podatnika, o czym wspominałem wcześniej. Znane są Panu Dyrektorowi Bujanowskiemu realne nakłady na Studium, które są wyjątkowo niskie; nie dalej jak



w styczniu 8 naszych pracowników nie osiągnęło krajowego minimum płacowego, ponadto świadczymy edukację publiczną; uzysk z tych świadczeń to praca naszych absolwentów, której poszukują instytucje kultury. A jednak w rozmowie prowadzonej w Ministerstwie wracał argument o wysokim koszcie kształcenia absolwenta. Zwracam uwagę, że w każdym roku budżetowym obok słuchaczy kończących Studium, koszty generują również słuchacze uczący się w semestrze I, II i III. To wszystko z jednej strony da się policzyć, a z drugiej należy rozpatrywać jako wkład w przyszłą, oddawaną Państwu pracę kończących szkołę osób. Nie jest tak, aby w Studium koszty edukacji nie przekładały się na efekt mierzony ilością absolwentów, których przygotowujemy do świadczenia społeczeństwu. Oni niejako oddają mu to, co w Studium otrzymali (nie ma instytucji kultury na Dolnym Śląsku, w której nasi absolwenci nie pracowaliby, coraz częściej zasilają również kadry oświaty, wydziałów kultury jednostek samorządowych oraz organizacji pozarządowych).

Od 2020 roku, jako pierwsza i jak dotąd jedyna szkoła artystyczna w Polsce, realizujemy autorski program nauczania praktycznego wsparcia animacyjnego Liderów projektów w ramach lokalnych Budżetów Obywatelskich. Wykorzystując narzędzia aktywizacji społecznej uczestniczymy w działaniach partycypacyjnych w ponad **320 gminach w Polsce**. Do roku 2023 nasi Słuchacze zaangażowali się w metodyczne wsparcie ponad **40** wybranych przez siebie projektów. Aż **13** z tych projektów zostało wybranych w głosowaniu przez mieszkańców do implementacji zapewniając sfinansowanie inwestycji lokalnych na łączną kwotę **17.750.000 zł**.

Przy ograniczonych środkach i niejako na przekór skutkom pandemii podjęto w Studium szereg działań mających na celu podniesienie standardów jakości kształcenia, oceniania i zaliczenia przedmiotów zgodnie z Wewnątrzszkolnym Systemem Oceniania, w taki sposób, aby osoby kończące szkołę i otrzymujące dyplom, spełniały wysokie wymagania dzisiejszego rynku pracy. Jest to możliwe także dlatego, że nie jesteśmy kombinatem edukacyjnym jak uniwersytety czy politechniki, oferujące nauczanie wystandaryzowane, ale nie zindywidualizowane, lecz niewielką szkołą, w której znamy każdego ucznia i jego możliwości. Teraz, tym uczniom chce się odebrać Studium, które jako jedyne uwzględnia ich indywidualne potrzeby, a których nie stać na kształcenie w prywatnych uczelniach lub nie są w stanie przebić się przez selekcję egzaminów wstępnych na uczelniach publicznych. My jesteśmy ich szansą na realizację konstytucyjnego prawa do nauki.

Aspekt prawny

Niepokoi mnie i traktuję jako naruszenie dobrego obyczaju i norm prawnych przesłanie do Studium zdawkowego pisma (e-mailem) z tak poważnymi perspektywami jedynie w formie napomknienia. W trakcie spotkania w Ministerstwie zwróciłem się z prośbą o przesłanie zarządzenia/decyzji, które stanowiłoby podstawę do wstrzymania naboru. Przekazano mi jednak, że takie zarządzenie nie zostanie mi wydane. W opinii Dyrektora Departamentu Edukacji Artystycznej Pana Jarosława Wartaka za wystarczające uznać należy wydanie mi polecenia służbowego wstrzymującego nabór. Nie kwestionując uprawnienia do wydawania takich poleceń, za kluczową uznaję możliwość zapoznania się z podstawą prawną takich działań.



Wstrzymanie naboru skutkuje *de facto* likwidacją Studium. Zgodnie z ustawą z dnia 14 grudnia 2016 r. – prawa oświatowego likwidacja szkoły publicznej następuje w trybie określonym w art. 89 ww. ustawy. Zgodnie z przywołanym przepisem zawiadomienie o zamiarze likwidacji powinno nastąpić co najmniej na 6 miesięcy przed terminem likwidacji szkoły. Mail przesłany 2 marca nie spełnia powyższego wymogu. Co więcej, z danych przekazanych mi w trakcie spotkania w Ministerstwie wynika, że wstrzymanie naboru, co, jak już wskazywałem skutkować może likwidacją Studium, nie nastąpi w trybie art. 89 prawa oświatowego. Nie wskazano jednak jakiegokolwiek innej podstawy prawnej, która mogłaby uzasadniać wstrzymanie naboru. Polecenie służbowe nie jest decyzją, niemniej tak jak ona powinno mieć konkretną podstawę prawną, co jest konieczne do umożliwienia weryfikacji jej zgodności z przepisami prawa. Polecenie służbowe nie podlega wykonaniu, jeśli naruszałoby przepisy ustawy, zatem możliwość jego weryfikacji pod tym kątem jest dla mnie kluczowa.

Część pracowników Studium zatrudniona jest na podstawie umowy o pracę, wobec czego stosują się do nich normy Kodeksu Pracy, w tym ograniczające możliwość rozwiązywania z nimi stosunków pracy. Naruszenie przepisów w tym zakresie stanowi wykroczenie oraz rodzi odpowiedzialność odszkodowawczą pracodawcy – w tym przypadku Studium. Wstrzymanie naboru skutkujące likwidacją Studium wiązałoby się z koniecznością zwolnienia części kadry. Brak wskazania podstawy prawnej wstrzymania naboru oraz trybu w jakim likwidacja ma nastąpić (wskazanie, że nie ma zastosowania art. 89 prawa oświatowego trudno uznać za przytoczenie podstawy prawnej) uniemożliwia mi dokonania oceny prawnej rzeczowego polecenia służbowego. Działanie to naraża mnie na odpowiedzialność zgodnie z przepisami Kodeksu Pracy, jak również naraża samo Studium na odpowiedzialność odszkodowawczą. Pozbawiono mnie możliwości dokonania weryfikacji polecenia służbowego z prawem, zatem w przypadku, gdyby zostało ono wydane bez podstawy prawnej i byłoby niezasadne, zwolnienia pracowników wskutek wstrzymania naboru (na podstawie wadliwie wydanego polecenia służbowego) skutkującego likwidacją Studium byłyby nieuzasadnione i niezgodne z prawem.

Jako dyrektor Studium będącego jednostką budżetową finansowaną bezpośrednio z budżetu państwa zobowiązany jestem również do takiego jego prowadzenia, by ograniczać ewentualne narażenie go, a w konsekwencji budżetu państwa na odpowiedzialność odszkodowawczą. Wydane mi polecenie służbowe wobec braku wskazania podstawy wstrzymania naboru stoi w sprzeczności z moimi obowiązkami jako kierownika jednostki sektora finansów publicznych odpowiedzialnego za całość jej gospodarki finansowej i uniemożliwia mi jego skuteczne wykonanie.

W wielu zakresach pismo, które otrzymałem, uniemożliwia mi traktowanie go jako dokumentu o określonych skutkach prawnych i faktycznych. Ponadto argument o możliwości studiowania na podobnych kierunkach artystycznych we Wrocławiu jest chybiony, co wskazywałem już wyżej, ponieważ jesteśmy szkołą policealną, która miała być alternatywą dla studiów wyższych. Dodatkowo uczelnie artystyczne nie kształcą animatorów kultury na poziomie policealnym (kształcą ich tylko trzy szkoły w Polsce: Policealne Studium Animatorów Kultury „SKiBA” Wrocław, Policealne Studium Animatorów Kultury w Kaliszu i Policealne Studium Animatorów Kultury w Krośnie).



Podobnie rzecz się ma z naszym spotkaniem w Warszawie, podczas którego z ust przedstawicieli Ministerstwa padło niepokojąco mało konkretów. Tak poważne decyzje i analizy powinny opierać się na twardych, wiarygodnych przesłankach. Powinny także zostać ujęte w udokumentowane pisma, dyrektywy i plany. Niezależnie więc od treści dalszych ustaleń oczekiwałbym pisemnego odniesienia się do tak poważnych kwestii ze strony Dyrektora Bujanowskiego. Ustne, dalekie od precyzji wizje nie są drogą do szukania sensownych rozwiązań.

W tym miejscu pojawiają się też pytania: na jakiej postawie nasze Studium traktowane jest inaczej niż pozostałe szkoły tego typu? Jaka formuła prawna miałaby być bazą do przekształcenia obecnego Studium w „coś innego”, enigmatycznie projektowanego we wzmiankach podczas rozmowy? Dyrektor Bujanowski nie umiał nam odpowiedzieć na te pytania.

Dodam, że corocznie wysyłamy do CEA szczegółowe sprawozdania i nigdy nie otrzymaliśmy żadnej informacji zwrotnej zawierającej chociażby napomknienie o niepokojącej sytuacji czy konieczności podjęcia działań oszczędnościowych, naprawczych lub zmian systemowych. Nigdy nie otrzymaliśmy też informacji o obowiązujących Studium limitach słuchaczy i absolwentów. Tym bardziej nagłe polecenie Dyrektora Bujanowskiego jest dla mnie zdumiewające i podważa moje i Zespołu Studium zaufanie do jego zasadności.

Posumowanie

Kiedy powoływał Pan Studium, Panie Ministrze, w jego obecnym kształcie, zostało ono potraktowane jako eksperyment. Podejmowanie rozstrzygających decyzji w sprawie jego funkcjonowania w oparciu o ostatnich pięć lat wydaje się niezasadne. Pierwsze lata po przekształceniu (zamiana pomaturalnej na policealną, w sumie jednak szkoła działa 63 lata) wpłynęły na osłabienie wizerunku Szkoły, a my szukaliśmy sposobu na efektywną realizację nowej formuły edukacyjnej. Następnie dwa lata pandemii i nauczania zdalnego (brak możliwości promocji szkoły oraz działań animacyjnych) nie ułatwiły nikomu zadania, do tego dołączyła się sytuacja wojenna, która również odbiła się na kondycji psychicznej młodych ludzi. Przy 100 000 Ukraińców we Wrocławiu prawie każdy z nich ma znajomych, których tragedie i problemy osobiście przeżywa. Dopiero bieżący rok pozwala nam na pełne działania promocyjno-rekrutacyjne, w które zaangażował się cały zespół nauczycieli od początku roku szkolnego. Uzyskaliśmy zgodę dyrektorów szkół średnich województwa na bezpośrednie spotkania z uczniami kończącymi edukację ponadpodstawową (jesień jest czasem, kiedy podejmują oni decyzje o swojej przyszłości zawodowej). W okresie wiosennym zaplanowany jest cykl akcji włączających czynnie licealistów w nasze działania. Jesteśmy przekonani, że podjęte akcje marketingowe i udział w targach edukacyjnych przyniosą rezultaty rekrutacyjne (potwierdzeniem jest już teraz duża ilość zapytań o możliwość kształcenia się w naszej szkole, a także zainteresowanie młodzieży w trakcie spotkań).

W okresie popandemicznym nawiązaliśmy ścisłą współpracę z aż 26-ma instytucjami kultury stanowiącymi docelowe miejsca pracy absolwentów (załącznik nr 3). Są wśród nich największe teatry, centra filmowe i biblioteki wrocławskie (i nie tylko), ale na przykład także Polskie Koleje Państwowe (potrafimy kooperować z różnymi obiorcami) oraz organizacje działające na rzecz społeczności lokalnych. Niektóre z nich objęły patronatem poszczególne zawody, do których przygotowujemy



młodych ludzi. Pozyskaliśmy również wśród tych instytucji partnerów przy realizacji naszych projektów artystycznych. Nasi słuchacze już w trakcie nauki działają w środowisku lokalnym, wiele instytucji prosi nas o partnerstwo/wsparcie animacyjne przy realizacji projektów ministerialnych, międzynarodowych oraz lokalnych.

Ta kooperacja przekłada się bezpośrednio na docelowe miejsca pracy przyszłych animatorów kultury, miejsca realizacji praktyk zawodowych i dyplomów oraz na realny, bieżący animacyjny wpływ na społeczności lokalne. Zawód Animatora Kultury jest coraz bardziej a nie coraz mniej pożądanym na rynku pracy, w szczególności w odbudowaniu kontaktów międzyludzkich i wspólnotowych. Wychowujemy i uczymy ludzi, którzy nie szukają tak modnych dziś karier, potrafią pracować u podstaw, współczesnych „Siłaczy” i „Siłaczki”. Będąc w lipcu ubiegłego roku w Rapperswilu, gdzie właśnie Żeromski pisał „Siłaczkę”, być może myślał Pan, Panie Ministrze, o tej zapomnianej a cennej cnotce pracy dla zwykłych ludzi wbrew społecznym i ekonomicznym ograniczeniom. Wierzę, Panie Ministrze, że właśnie Pan dostrzeże wagę takich postaw. Gdyby rzeczywiście doszło do wygaszenia pracy Policealnego Studium Animatorów Kultury „SKiBA” we Wrocławiu, czego wizję wolałbym raczej traktować tylko jako ideę niezasadną, godziłoby to nie tylko w słuchaczy i nauczycieli, nie tylko uniemożliwiłoby to kształcenie w naszym kraju zgodnie z Konstytucją oraz wizją edukacji realizowaną przed rząd Rzeczypospolitej Polskiej, ale i w interesy tych wszystkich ludzi i instytucji.

Jestem także przekonany, że cokolwiek jeszcze się zdarzy, to Pan, Panie Ministrze, jako erygujący Studium u jego początków, także i jego dalsze losy będzie miał pod swoją pieczę.

Pozostaję z nadzieją na pełne wyjaśnienie sprawy i wyrazami szacunku,

Załączniki:

Załącznik nr 1 – Kopia pisma otrzymanego od Dyrektora Centrum Edukacji Artystycznej

Załącznik nr 2 – Dane dotyczące słuchaczy Studium z lat 2013-2023

Załącznik nr 3 – Lista instytucji współpracujących ze Studium

Załącznik nr 4 – Podpisy członków Rady Pedagogicznej

Załącznik nr 5 – Uchwała Rady Pedagogicznej wraz z listą obecności

Do wiadomości:

Jarosław Wartak, Dyrektor Departamentu Szkolnictwa Artystycznego

Zdzisław Bujanowski, Dyrektor Centrum Edukacji Artystycznej